GŁOS PRAWDY

TYGODNIK STARO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA MARJAWITÓW

№ 6 Dnia 7 lutego 1937 r. PŁOCK

Adres Redakcji i Administracji: Płock, Dobrzyńska 29. telef. 11.79. Konto czekowe P. K. O. № 62. 427.
Prenumerata rocznie wynosi 4.80, z przesyłką poeztową 6.00, półrocznie 2.40, z przesyłką pocztową 3.00 zł. Cena numeru 12 gr.

O POŚCIE

Krótki karnawał tegoroczny, czas zabaw tanecznych i uciech, godów weselnych i biesiad zbliża się ku końcowi. Kaznodzieje dobrze sytuowani, zawsze syci i nietroskający się o chleb powszedni głoszą już z ambon o zbliżającym się poście, o potrzebie umartwienia grzesznego ciała, ażeby nad duchem zbytnio nie panowało i nawołują do wstrzemięźliwości w jedzeniu i piciu, zarówno tych, którzy chorują od obżarstwa i opilstwa, jak i tych, którzy tracą siły i zdrowie od stałego niedojadania.

Post, jak głoszą, obowiązuje jednakowo jak jednych tak i drugich. Ale ponieważ całe „umartwienie ciała", którego wymaga post kościelny, polega jedynie na niejedzeniu mięsa, przeto pierwsi, zmieniając jadłospis, zyskują na apetycie i raczą się obfitszem jeszcze jadłem i napojem, a drudzy, co gorliwsi, głodują już nawet bez nabiału. Zachowania takiego postu pilnują księża z całą surowością. Znamy taki przykład, zapewne nieodosobniony, jak proboszcz wiejski, wiedząc, że w pewnym dworze obchodzą w czasie postu imieniny pana domu i będą podejmować gości sutą kolacją, zjawił się tam na parę godzin przed ucztą i prosto z bryczki udał się do kuchni, ażeby zajrzeć do garnków, czy czasem nie znajdzie zakazanego owocu w postaci schabu lub jakiej innej dziczyzny. A złapawszy, że się tak wyrazimy, dosłownie „na gorącym uczynku" panią domu, srodze ją sfukał i kazał natychmiast mięso powyrzucać z garnków, grożąc w razie nieposłuszeństwa opublikowaniem z ambony.

Tak księża rzymscy rozumieją posty; i z taką gorliwością przestrzegają zachowania ich wśród swoich owieczek, jakby były one istotą doskonałości chrześcijańskiej.

Ale już w Starym Zakonie, którego Nowy jest najdoskonalszem uzupełnieniem, inne mieli ludzie pojęcie o poście — głębsze i subtelniejsze. Oto, co czytymy u Izajasza proroka, przez którego Bóg przemawiał do Izraela:

„Wołaj głośno i nie przestawaj, podnieś głos swój jako trąba i oznajmij ludowi Mojemu o zbrodniach jego i domowi Jakóbowemu o grzechach jego; bo każdego dnia udają się do Mnie i (powiadają, że) chcą poznać drogi Moje, jako naród, który czyni sprawiedliwość i nie opuszcza praw Boga swojego. Pytają Mnie o sprawiedliwość sądów Moich, i chcą się do Boga zbliżyć: Czemu pościliśmy, a nie wejrzałeś; poniżyliśmy dusze nasze, a o tem nie wiesz? — Bo oto w dzień postu waszego wypełniacie żądze wasze i gwałtem domagacie się należności od dłużników waszych. Oto wy pościcie, aby się swarzyć i kłócić i żeby bezbożną ręką bić drugich. Nie tak pośćcie, jak teraz, żeby był usłyszany na wysokości głos wasz. Izali taki post jest Mi miły, kiedy człowiek męczy sam siebie, spuszcza swą głowę jak trzcina, i ściele pod siebie wór i popiół? Izali to nazwiecie postem i czasem, w którym Sobie Bóg upodobał? Izali nie taki jest raczej post Mnie miły, żebyś zerwał przymierze z niegodziwością, rozwiązał więzy niewoli, dał wolność uciśnionym i połamał wszelkie jarzmo? Nie na temli on polega, żebyś podzielił swój chleb z głodnym, wprowadził do domu twego opuszczonych nędzarzy? Jeżeli zobaczysz nagiego, przyodziej go, i nie chowaj się przed krewnymi twymi, a wtedy światłość twoja zajaśnieje jak zorza, i uzdrowienie twoje rychło się okaże, i pójdzie przed tobą sprawiedliwość twoja i Chwała Pańska będzie ci towarzy-

szyć. Wtedy będziesz się modlił i Pan cię wysłucha; będziesz Go wzywał, a On ci odpowie: Oto jestem. Jeżeli zaprzestaniesz podbijać w niewolę, dawać folgę rękom twoim i mówić to, co jest niepożyteczne. Ale z radością będziesz dawał głodnemu i nasycał duszę zbolałą; wtedy światłość twoja będzie jaśniała w ciemności, a zmierzch twój będzie jako jasne południe. I Pan będzie cię prowadził zawsze i będzie nasycał duszę twoją w czasie posuchy, i będzie pokrzepiał kości twoje, i będziesz jako ogród napojony wodą i jako zdrój, którego wody nie wysychają". (Izajasz 58, 1-12).

Oto post prawdziwy, którego się domaga od nas Bóg. Nie słyszeliśmy, by kiedy księża nawoływali do takiego postu. A przecież, gdyby to tylko ludzie zrozumieli i choć w pewne dni roku taki post zachowywali, jakiego tu Bóg przez Izajasza proroka od nas wymaga, na całym świecie chrześcijańskim stosunki między ludźmi uległyby zasadniczej zmianie, a wojny przeszłyby do legendy.

Cynizmem jest, gdy syty zaleca post głodnemu; ale gdy ten, który nie zaznał głodu, ograniczy się dobrowolnie w jedzeniu dla umartwienia ciała, tak iż by głodnego przynajmniej mógł zrozumieć, a jednocześnie podzieli się z głodnym tem, co mu pozostanie od zwykłej normy pożywienia, taki post przyniesie każdemu niezawodnie pożytek dla ciała i dla duszy. Dla ciała, bo odciąży wiecznie przepracowane organa trawienia, dla duszy — bo spełni najważniejszy i najpierwszy obowiązek obywatelski i religijny: „głodnego nakarmić"!

Gdyby wszyscy obywatele, którzy się „mają dobrze" tak rozumieli post, jak go zaleca Izajasz i tak go wypełnili sumiennie i skrupulatnie, kwestja pomocy zimowej zgoła inny wziąłby obrót. Każdy spełniłby swój obowiązek w stu procentach, a nie tak jak dziś zaledwie nikły odsetek rozumie, że we własnym interesie każdego obywatela leży konieczność wygnania z Polski widma głodu.

W. P.

Migawki

Urzędowa statystyka niemiecka podaje, że w roku 1936 na terenie Rzeszy przybyło 214.000 samochodów osobowych, 57.000 samochodów ciężarowych 2.100 autobusów, około 9.000 ciągówek i 176.000 motocykli, — razem około 460.000 wozów motorowych.

A w Polsce..... dużo się mówiło i pisało o konieczności rozwoju motoryzacji w celu obrony państwa, a to, co się dotychczas zrobiło w ciągu roku jest tak nikłe, że nie warto o tem wspominać.

Spożycie mydła wynosi u nas na głowę rocznie około 1 klg. — w innych krajach od 7 do 10 kilo.

Jeden klg. mydła pierwszego gatunku kosztuje u nas w hurcie zł. 1.40 w innych krajach od 50 do 80 groszy.

Jaki to zły duch czuwa nad tem, aby Polacy mniej myli się od innych ?!.... Zagraniczny kartel rozporządzający tłuszczem, potrzebnym do wyrobu mydła, ma swą centralę dla Polski w Gdyni i pobiera od polskich fabryk nie należących do tego kartelu, ceny o 35 procent wyższe od poziomu światowego. Ponadto przydziela tym fabrykom o wiele mniej tłuszczu, niż one mogą zużytkować.

Pani Senatorka Fleszerowa na posiedzeniu komisji budżetowej powiedziała: „niesłychanie ważna jest rzecz, sprawa należytej rozbudowy urzędów pocztowych!!!

A może, proszę pani, ważniejszą byłoby rzeczą umożliwić Polakom, aby się częściej myli, żeby ich nie stawiano w jednym szeregu z najbiedniejszymi narodami świata!

Polski drobny rolnik tak zubożał, że chętnie używałby do swego lichego jedzenia ciemnej soli bydlęcej, bo na sól białą go nie stać.

Nic dziwnego, musimy płacić za nią 32 razy drożej od zagranicznych nabywców polskiej soli.

Żeby chłop i robotnik nie kusił się używać do jedzenia soli bydlęcej, sprzedaje się ją skażoną, czyni się specjalne utrudnienia w jej nabywaniu.

Dosyć nieśmiało powiedział o tem poseł Hutten-Czapski na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu. O takiej krzywdzie najuboższych warstw trzeba było mówić z całej mocy i domagać się natychmiastowego zniesienia podobnych zarządzeń.

W budżecie państwowym na rok bieżący jest przewidziany wpływ ze sprzedaży wyrobów tytoniowych w kwocie 485 miljonów złotych, o 15 i pół miljona zł. więcej niż w roku ubiegłym.

Dochód ze sprzedaży spirytusu do picia wyniesie blisko 337 miljonów zł. Dokonana zniżka cen wódki, której od lat domagał się nasz sejm, sprawiła, że obniżyła się sprzedaż denaturatu. Truciznę tę ludność uboższa szczególnie na kresach używała do picia zamiast drogiej wódki.

Czy budżet, opierający się na takich pozycjach, przyniesie dobrobyt narodowi? Pieniądze, zdobyte na nałogowcach, pójdą na ratowanie zrujnowanego ich zdrowia.

A przecież budżet państwowy opłaca dwudziestu kilku miljonami rocznie utrzymanie ojców duchownych, których obowiązkiem jest uleczenie narodu z nałogów chociażby dlatego, że biorą pieniądze.

Niestety, oni sami są najlepszymi konsumentami manopolowego trunku.

Monopol zapałczany, wydzierżawiony Szwedom za tak zwaną pożyczkę zapałczaną, stoi już nam kością w gardle. Rząd, jak dowiedzieliśmy się na komisji budżetowej, starał się kilkakrotnie o obniżenie cen zapałek, ale spółka szwedzka nie chce słyszeć o tem. Nie chce też słyszeć ona o obniżeniu stempla od zapalniczek, do 1 lub dwuch złotych a skutek jest taki, że w zeszłym roku przedstawiono do ostemplowania 169 zapalniczek. Gdy tym czasem podług memorjału spółki zapałczanej jest ich w obiegu w Polsce obecnie około 2 miljonów siedemset tysięcy sztuk.

Przed rokiem wynaleziona została w Wiedniu tak zwana wieczna zapałka. Oczywiście spółka zapałczana nabyła za duże pieniądze patent tego wynalazku, aby go schować i nie dopuścić do realizacji.

Polip kapitalizmu mocniejszy jest jeszcze od ludzi mających władzę, którzy chcieliby naród swój uwolnić od jego chciwych macek.

Bardzo patryarchalnie ułożył swe sprawy wewnętrzne monopol tytoniowy, dbający mocno o swych pracowników. Dostać się tam na portjera, lub ślusarza, — to marzenie urzędnika polskiego z wyższem wykształceniem.

Poseł Hutten-Czapski na komisji budżetowej podał następujące dane o pracownikach tego monopolu: portjer pobiera 440 zł. miesięcznie, dozorca 372 zł., ślusarz 546 zł., równocześnie cały szereg urzędników zarabia po 264 zł. miesięcznie.

W klerykalnem „Słowie" Wileńskiem, w № 16 z dnia 17 stycznia b. r. ukazała następująca notatka: „Restauracja i Bar Bristol w Wilnie w dniu 18 b. m. obchodzi 10 lecie swego istnienia. Na intencję dalszego pomyślnego jej rozwoju odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jakóba w dniu 18 b. m. o godz. 7 rano".

Restanracja i Bar wtedy pomyślnie się rozwijają, kiedy goście piją na umór, bo na trunkach właściciel najwięcej zarabia. Oto właśnie modlił się uroczyście dobrze opłacony ksiądz, wobec zgromadzonych w kościele gości restauratora, którzy napewno są bardzo dobrymi katolikami, no i oczywiście jeszcze lepszymi Polakami...

Notaty z tego, co Brat Adam Mickiewicz mówił na ogólnych zgromadzeniach do Siódemek, albo w prywatnych rozmowach.

Z wydania Sejmowego Dzieł Mickiewicza tom XI, str. 201.

C. d.

Z PRZEMÓWIENIA TOASTOWEGO

Czwartek 30 listopada 1843 r.

. . . .

O ile wolno badać tajemnice Opatrzności, Bóg dlatego dał dziś misję początkowania nowej epoki Polsce, że naród ten nigdy nie dążył do pierwszeństwa w polityce. Dlatego Chrystus nie przyszedł ani z Rzymu, ani z Grecji, ale z narodu najsłabszego, najmniej znanego, z narodu izraelskiego. Naród potężny, udarowany tą misją, mógłby ją skrzywić na ziemskie swoje korzyści. To samo zastosować można i do pojedyńczych ludzi. Bóg objawia prostaczkom, co zakryte mądrym.

Z PRZEMÓWIENIA DO STRÓŻÓW SIÓDEMEK

(Sobota) 16 grudnia, 1843 r.

. . . .

Bóg znalazł już między Polakami, tylu ilu potrzeba do trzymania sztandaru, a sztandar nasz to ton Sprawy. Do trzymania sztandaru potrzebny jeden człowiek, a tym człowiekiem jest nasze Koło. Mamy figurę sztandaru, ale sztandaru jeszcześmy nie postawili, to jest tonu Sprawy. Komu z nas Bóg da znaleźć słowo Boże dla naszej epoki, ten podniesie sztandar Sprawy.

Pracujmy, a w cichości, aby zło nie uchwyciło słowa i nie postawiło nam wielkiej przeszkody. Kiedy złe uprzedzi nas, może się trafić, że gdzie przyjdziemy ze słowem Bożem, powiedzą nam: my już to słyszeli, to nie jest rzecz nowa.

Tak Mojżesz znalazł słowo Boże dla swojej epoki: było to wyprowadzenie Izraelitów z Egiptu i czterdziestoletnia szkoła ich przed wejściem do ziemi obiecanej. Figurą, sztandarem była laska Mojżesza. Chrystus znalazł słowo nowej epoki w miłości, bo do Chrystusa nienawiść trzymała berło ziemi, sami Izraelici kochali się tylko pomiędzy sobą, a innych nienawidzili. Figurą tego słowa, sztandarem, był krzyż. W tem czuciu szukajmy słowa dla naszej epoki.

. . . .

Spółdzielczość

Okres, w którym żyjemy, należy istotnie do przełomowych. Po długim okresie załamania kryzysowego wyczekujemy poprawy. Widzimy, niestety, jak ona idzie.

Jak długo będziemy myśleć, że ktoś za nas, czy dla nas coś zrobi, że ktoś naszą gospodarkę poprowadzi, że ktoś za nas będzie myśleć, tak długo poprawy na lepsze nie będzie.

Spółdzielczość nie jest pracą dla ludu, nie jest też pracą wśród ludu, ale jest pracą ludu samego.

Okolice, wsie, czy osady, gdzie rozliczne spółdzielnie się rozwinęły, daleko wyżej stoją pod względem społecznym, gospodarczym i kulturalnym od miejscowości pozbawionych placówek spółdzielczych.

Wymienimy pokrótce najważniejsze dla rolnika typy spółdzielni, szczególnie rozpowszechnione w krajach, jak np. Niemcy, Belgja, Francja, Danja i wiele innych.

Z plagą lichwy i niedostatkiem dogodnego i taniego kredytu walczą skutecznie rolnicy, zakładając — Spółdzielnie Oszczędnościowo — Pożyczkowe — zwane u nas kasami Stefczyka i bankami ludowymi. Są to zbiornice miejscowych kapitałów i drobnych oszędności i źródła kredytu na cele gospodarcze. Dzięki taniej administracji (praca honorowa Zarządu i Rady Nadzorczej) spółdzielnia liczy pożyczkobiorczy niskie odsetki, rozdziela spłatę długu na dogodne raty i ratuje po przyjacielsku w potrzebie. Każda parafja czy gmina powinna mieć spółdzielnię oszczędnościowo-pożyczkową, choćby ze względów wychowawczych, przeciwdziałając szerzeniu się pijaństwa na wsi zwłaszcza wśród młodzieży, drogą propagandy oszczędnościowej.

Założenie i prowadzenie takiej placówki nie wymaga ani wielkich kapitałów zakładowch, ani też długiego czasu na naukę prowadzenia rachunkowości i gospodarki (administracji). Spółdzielnia oszcz-poż., jest równocześnie zbiornicą oszczędności na terenie swego działania, umożliwia oszczędzanie nawet najuboższym ciułaczom grosza. W ten sposób spółdzielnia jest organizatorką obrotu pieniężnego, pełniąc rolę banku ludowego.

Spółdzielnie maszynowe — dają możność nawet posiadaczom drobnej własności rolnej korzystania z droższych maszyn i narzędzi, jak np. siewniki, tryjery, młockarnie, wialnie i t.d.

Spółdzielnia zdrowia umożliwia rolnikowi zapewnienie pomocy lekarskiej dla siebie i rodziny dzięki niskiej opłacie za świadczenia lekarza i akuszerki.

Z PRZEMÓWIEŃ DO STRÓŻÓW SIÓDEMEK

Sobota, 2 marca 1844 r.

Wezwani byliśmy do ukończenia rachunku sumienia, wzywa nas teraz duch do uzupełnienia ofiary ducha. Jest to przedostatni przegląd nasz wewnętrzny. Stańmy przed Bogiem w tem czuciu, że nie masz innego środka dla nas, pracujących na przybliżenie Królestwa Bożego, nad ten, abyśmy duch wielkiego narodu ogniem Pańskim zapalili. Badajmy, czyśmy zrzekli się zupełnie ziemi, i wszystkich celów, i środków, i pojęć, wiążących nas z ziemią, czyśmy utopili to wszystko w źródle Sprawy Pańskiej z pełną wiarą, że z tego źródła tylko wszystko nam będzie wrócone? Czyśmy gotowi dusze i ciała nasze rzucić w ogień dla zapalenia Sprawy na ziemi? W tem badaniu przepędźmy wieczór 3-go marca w duchu wieczoru belwederskiego i gotujmy się na wyzyw do wyższej i pełniejszej ofiary.

Z PRZEMÓWIEŃ DO STRÓŻÓW SIÓDEMEK

Sobota 9 marca 1844

Częste jest bardzo między nami nadużycie rozmowy o Sprawie, począwszy rozmowę o Sprawie, schodzimy potem do innych przedmiotów, nic nie znaczących. Jest to wyplucie Sakramentu, bo każda prawda nasza jest to Sakrament. Nasamprzód nie powinniśmy mówić o niczem innem jak o Sprawie. W klasztorze mówią o rzeczach klasztoru, w koszarach o rzeczach wojskowości, powinniśmy w tem naśladować zakonników i żołnierzy, powinniśmy stać pod tym względem wyżej od nich, bo jesteśmy razem i klasztorem i wojskiem, i wyższego stopnia niż oni; gdybyśmy nie byli nic więcej, tylko to co oni, bylibyśmy niepotrzebni światu; świat ma i klasztory i wojsko, wolałby pozostać przy dawnych, gdyby w nas coś więcej nie znalazł. Brat, którzy się znalazł wśród takiej rozmowy, powinien wezwać braci na drogę tonu; jeżeli nie usłuchają, odejść. W ogólności dobrze jest, zszedłszy się, naznaczyć przedmiot rozmowy i o tem tylko mówić, nie mieszając kilku przedmiotów. Mówcie choćby o psach cały dzień, ale o psach tylko. Rozmowa o Sprawie w kilku jest bardzo trudna, potrzebuje równego podniesienia wszystkich. Taka rozmowa jest modlitwą.

W Polsce czynione są próby zorganizowania spółdzielni zdrowia, na wzór tego rodzaju instytucyj działających w Jugosławji. Dotychczas powstała pierwsza spółdzielnia zdrowia w Markowej w pow. przeworskim, w stadjum organizacji znajduje się spółdzielnia zdrowia w Sochaczewie. W ostatnich czasach wzrasta zainteresowanie sprawą tworzenia na wsi tych placówek.

Sprzedaż surowców, jak zboże w naturze, warzywa, owoce, żywiec, drób, nie daje rolnikowi takiego dochodu, jaki jest możliwy do osiągnięcia dzięki przetworzeniu surowców i sztuk żywego inwentarza na artykuły uszlachetnione, gotowe do spożycia lub do dalszej przeróbki. I znów spółdzielczość rozwiązuje z powodzeniem to zagadnienie. Znamy zagranicą i w kraju różnego rodzaju spółdzielnie przetwórcze: młyny, piekarnie, i rzeźnie spółdzielcze, gorzelnie, masarnie, mączkarnie, przetwórnie warzyw i owoców, sp-nie lniarskie, olejarskie, mleczarnie, maślarnia, serownie i t. p. Spółdzielczość uprzemysławia rolnictwo, powodując zwiększenie dochodów z gospodarstwa drobno rolnego.

Jest zasada: przez oświatę i organizację do dobrobytu wsi. Gdy rolnik zwiąże się organizacyjnie po przez różne spółdzielnie z setkami, tysiącami, a nawet z miljonami braci po pługu, wówczas dopiero może skutecznie walczyć o lepsze ceny za swoje artykuły, nabywać z własnych hurtowni i fabryk towary w dobrym gatunku i po godziwej cenie.

Nie dość jest należeć do jednej lub dwóch spółdzielni. Rolnik zainteresowany jest w istnieniu różnorodnych spółdzielni. Rzecz zrozumiała, że w miarę wzrostu uświadomienia społecznego i gospodarczego, rolnicy danej miejscowości organizują coraz to nowe spółdzielnie o różnych zadaniach. Gospodarze będący już członkami spółdzielni, powinni zapamiętać pewne zasady, których należy przestrzegać by móc osiągnąć z niej korsyści mamaterjalnie i uniknąć strat.

1) Trzebaa być lojalnym czyli wiernym spółdzielni, a więc wypełnić obowiązki, przewidziane w statucie: wpłacić udział, składać oszczędności czynić zakupy i sprzedawać tylko przez własne współdzielnie.

2) Należy do władz sp-ni (zarząd, rada nadzorcza) wybrać ludzi rzetelnych, chętnych do pracy społecznej i nie chciwych na grosz.

3) Uczęszczać pilnie na walne zgromadzenia by się dowiedzić, jak zarząd i rada nadzorcza gospodarują, wypominać otwarcie usterki i wady, jakie widzą członkowie w prowadzeniu spółdzielni i jakie należy przedsiębrać kroki, by zła uiknąć.

Każdy członek występuje w roli współwłaściciela przedsiębiorstwa spółdzielczego. Z tego tytułu powinen znać ogólne zasady organizacji, gospodarki i administracji spółdzielni. Szczególnie ta znajomość rzeczy ważna jest dla członków, których ogół na walnem zgromadzeniu powołał do zarządu i rady nadzorczej.

Dzięki praktyce, czytaniu książek broszur i pism spółdzielczych, wielu rolników — samouków, któ-

---

Z PISMA DO KOŁA

Wtorek 12 marca 1844 r.

. . . .

Autor Naśladowania Chrystusa uczuł, co jest Sakrament, i nosił go w sobie, jak każdy nosi w piersiach atmosferyczne powietrze; ale on doszedł do tego powoli, my musimy dojść nagle i zastosować to do nowego zakonu.

Dzisiaj św. Sakrament tak jest w ręku księży, jak ojczyzna nasza jest w ręku Moskali. Bóg dozwala nam odebrać to oboje z nieprawego posiadania, ale chce, abyśmy godnie uświęcili się do tak wielkiego podwójnego urzędu. Przed Bogiem musisz być czystszym niż ksiądz i lepszym niż Moskal, inaczej darów tych nie użyjesz, ani nawet dostąpisz.

Z PRZEMÓWIENIA DO STRÓŻÓW SIÓDEMEK

Sobota 16 marca 1844 r.

. . . .

Myli się kto myśli, że wejdzie do Sprawy, nieprzeszedłszy przez dotychczasowy Kościół, przez wszystkie jego formy, że ominie Chrystusa. Mistrz przyszedł nie rozwiązywać zakon, ale wypełnić, bo niebo i ziemia przeminą, a jedna jota w zakonie nie zmieni się.

Kiedy u żydów ofiary zaczęły być czczą forma, prorocy ogłaszali, że Bogu obrzydliwa jest tłustość ich ofiar, bo przychodziła ofiara wyższa.

Bóg nam dopiero wtedy da miejsce władz duchownych i świeckich, kiedy będziemy czyściejsi od nich. Dotąd Bóg tego nie daje, bo byśmy gorzej rządzili jak teraźniejsi władcy. Tak też długo zostanie w rękach księży sprawowanie Ofiary Przenajświętszej i z ich tylko ręki będziemy musieli brać ducha Chrystusowego.

. . . .

Jak glob globem nie było takiej ofiary jak Chrystusowa, nie było takiego czucia. Roztopił się, rozlał się w miłości: „bierzcie — mówił — ciało moje i krew, rozdzierajcie, rozrywajcie i pożywajcie".

Byli tacy, którzy już uwierzyli w Chrystusa, a Chrystus kazał im pójść i złożyć ofiarę na ołtarzu według zakonu Mojżeszowego. Cóż to znaczyło? Oto ci ludzie nie byli jeszcze zupełnie czyści według starego zakonu, czyli nie przeszli przez stary zakon. Chrystus zalecil im przejście, aby mogli wejść do nowego. Tak i my musimy się wprzódy oczyścić przez stary zakon, abyśmy przyjęci byli do nowego.

rzy nawet do szkoły nie chodzili, doskonale sobie radzi w adninistrowaniu nawet dużych spółdzielni. Godną polecenia jest książka znanego pjonera spółdzielczości mleczarskiej w Polsce, inżyniera Zygmunta Chmielewskiego pod tytułem. Podręcznik spółdzielczości (cena zł. 2,50).

Istnieją centralne instytucje spółdzielcze, których adresy podajemy niżej, ułatwiające organizatorom zakładanie spółdzielni i wogóle udzielające wszelkich rad i wskazówek z dziedziny spółdzielczości.

Wystarczy zwrócić się do takiej instytucji osobiście lub piśmiennie, aby otrzymać żądane rady, co i jak czynić. Instytucje te nazywają się Związkami rewizyjnemi.

1) Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkówo-Gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej. Związek ten ma swą siedzibę w Warszawie przy ul. Wareckiej 11-a. (Dom Spółdzielczości im. Stefczyka).

2. „Społem" Związek Spółdzielni Spożywców R. F. — Warszawa ul. Grażyny 13 — i inne.

Ogólną kontrolę nad Związkami Rewizyjnemi wykonywa Państwowa Rada Spółdzielcza przy Min. Skarbu.

Związki Rewizyjne są organizaojami patronackiemi, czyli opiekuńczemi, bo oprócz przeprowadzenia rewizji czuwają nad spółdzielniami, dając im pomoc fachową w zakresie gospodarki, rachunkowości, podatków, wydając czasopisma, książki, broszury, księgi, formularze itp.

Oprócz związków rewizyjnych, jako organizacyj ideowych, spółdzielnie tworzą Związki Gospodarcze. Te znów dzielą się na handlowe i finansowe. Spółdzielnie łączą się w związki według charakteru swej działalności, czyli specjalności. I tak sp-nie spożywców mają własną centralę „Społem". Spółdzielnie rolniczo-handlowe mają też kilka central, podobnie jak spółdzielnie mleczarskie. Spółdzielnie spożywców utworzyły własną centralę finansową: „Bank Spółdzielczy „Społem". Spółdzielnie rolnicze korzystają z pomocy finansowej Centralne Kasy Spółek Rolniczych, a sp-nie powszechne (o mieszanym składzie członków) — Banku Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych. Spółdzielnie mniejszości narodowych mają również własne centrale handlowe i finansowe.

F. D.

Z Polski i ze świata

Polska. W zeszłym tygodniu Komisja budżetowa Sejmu obradowała nad trzema ważnymi działami naszej pracy państwowej: min. oświaty, komunikacji i spraw wojskowych.

. . . .

Pamiętajcie, bracia, to przedewszystkiem, że w tych czasach główne nasze nabożeństwo jest przed Sakramentem. Powinniśmy cali żyć teraz w rozpamiętywaniu cierpień Chrystusa i w budzeniu sobie boleści nad temi cierpieniami większej, niż jakikolwiek człowiek poza nami może poczuć. Dopiero ta boleść zapali w nas ogień Boski, który nas oczyści nad ludzi starego zakonu, a ta czystość zacieśni nasz związek z Bogiem; dopiero wtedy Bóg odbierze niegodnym kapłanom sprawowanie Tajemnic Świętych i nam je odda, da nam władzę. Dopóki nie będziemy czyściejsi jak księża, dopóty mieć jej nie będziemy. Potępiliśmy postępowanie księży, bośmy z nimi szli z całą miłością, szczerością dobrą wolą, a oni to odtrącili; potępiliśmy ich naukę, bo gadają przeciw nam fałsze, gadają o tem, czego nie wiedzą; ale nie wydarliśmy im sprawowania Ofiary Przenajświętszej i w tem jesteśmy pod ich władzą. Jak emigrant nie może korespondować z krajem, tylko za pośrednictwem dróg rządowych albo ukradkiem, dopóki nie wywalczy Polski, tak i my, póki nie zwyciężymy księży naszą miłością większą dla Chrystusa, większą boleścią, nie możemy brać ducha Chrystusowego w Komunji, tylko przez ich ręce. Nie dosyć nam kochać tak Chrystusa, jak oni kochają. Moskale także kochają Polskę, bo im dobrze w Polsce; dopóki Polacy nie więcej kochają Polskę jak Moskale, dopóty Bóg nie odda im Polski. Bóg wymaga miłości czystszej.

SŁOWA UDZIELONE KOŁU NA PIŚMIE

Sobota 16 marca 1844 r.

Chrystus wszędzie na zawołanie stający, ale od jednych nie poznany, od drugich zimno przyjęty, od wszystkich po przyjęciu prędko zapomniany, wyprawiony, a czasem ze wzgardą wychnięty.

Rozważmy, ilu ludzi odwiedliśmy od widzenia się z Chrystusem w ofierze Pańskiej, odradzając im podróż do ołtarza, albo niewiedzą naszą ich studząc. Bracia! usiłujmy odboleć duchem obelgi i męki ciała i krwi Chrystusowej. Kto tajemnicy Świętego Świętych nie uczcił w Sakramencie, ducha Pańskiego w nowym zakonie w zupełności nie weźmie. Pracę naszego ducha zakończmy przed ołtarzem jękiem ducha nad codziennym mordem, którego dopuszczają się na Zbawicielu kapłani niegodni.

C. d. n.

Sprawy naszego szkolnictwa omówił szeroko min. prof. Świętosławski. Wiadomo powszechnie, jak duże w tej dziedzinie są potrzeby. Liczba dzieci w wieku szkolnym przekracza 5 miljonów. Za mało jest lokali szkolnych i za mała jest liczba nauczycieli. W zeszłym roku poraz pierwszy od kilku lat zwiększono liczbę etatów nauczycielskich o 2 tysiące. W tym roku stan sił nauczycielskich zostanie powiększony o dalsze 4 tys., dzięki powiększeniu budżetu o 7 milj. 470 tys. zł. (Cały budżet min. oświaty wynosi 355 milj. 520 tys. zł.).

Zwrócił też p. min. Świętosławski uwagę na konieczność kształcenia w szkołach wyższych młodzieży wiejskiej. Sprawa systematycznego powiększania liczby dzieci włościan i robotników w uczelniach akademickich — mówił — jest jednem z zagadnień podstawowych."

Do ministerstwa komunikacji należą koleje, drogi i lotnictwo. Największe kapitały państwa związane są z kolejnictwem. Wartość majątku kolejowego obliczona jest na 8 miljardów 586 milj. 306 tys. zł. Wskutek kryzysu, ten olbrzymi kapitał rentuje się słabo. Zwraca powszechną uwagę fakt, że ilość pracowników kolejowych w Polsce w stosunku do sieci jest największa w świecie. Wydatki osobowe w budżecie kolei przekraczają od 5 lat 70 procent ogólnych wydatków.

Obok kolei czołowem dziś zagadnieniem jest zagadnienie dróg lądowych i wodnych. W tej dziedzinie pracuje państwo i samorząd. W r. ubiegłym naprawiono około 8 tys. km. dróg, a nowych dróg państwowych zbudowano 157 km.

Referat w budżecie min. Spraw Wojskowych wygłosił pos. Starzak, stwierdzając, że wydatki na naszą obronę od czterech lat nie ulegają zmianie i wynoszą 768 milj. zł. rocznie. Tymczasem w ciągu ostatnich lat w całym świecie zbrojenia gwałtownie wzrosły. W tym roku pracę nad pomnażaniem sprzętu wojennego ułatwi nam pożyczka francuska i dary społeczeństwa, złożone na Fundusz Obrony Narodowej.

Jak wiadomo, pożyczka francuska wynosić będzie 2 miljardy 60 miljonów franków i ma wpłynąć do skarbu polskiego w ciągu 4 lat. Pożyczka będzie spłacana przez Polskę w ciągu 34 lat. Jest ona oprocentowana na 5,25 proc. w stosunku rocznym. Część pożyczki, mianowicie 810 milj. franków otrzyma Polska w gotówce, a resztę t. zn. 1250 milj. fr. w materjale niezbędnym dla uzupełnienia obrony narodowej. Odczuje się to na naszem życiu gospodarczem, gdyż zakupy i zamówienia dla potrzeb obronności przyśpieszą tempo życia gospodarczego.

Ostatnio szereg lekarzy powiatowych komend uzupełnienia (P.K.U.), poruszało sprawę charłactwa roczników poborowych.

Stan zdrowia młodzieży szykującej się do odpowiedzialnej funkcji odbycia powinności wojskowej stale z roku na rok się pogarsza. Weźmy pod uwagę, że obniża się przez to tak ciągle żywotne zagadnienie obronności kraju.

I dlatego z najżywszą radością witamy zdrowy odruch polskiego włościaństwa, który stara się przeciwstawić złu, organizując spółdzielnie zdrowia.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o inwestycjach z funduszów państwowych na rok 1937. Mianowicie, na inwestycje przeznaczone zostanie w tym roku 264 milj. zł. W kwocie tej m. in. przewidziano na elektryfikację kraju 12 milj. zł., na budowle morskie 5 milj., na budowle wodne śródlądowe 15 milj., na inwestycje kolejowe 56 milj., na budowę i utrzymanie dróg oraz mostów 50 milj., na akcję budowlano-mieszkaniową w miastach 26 milj., na podstawowe inwestycje rolne 2 milj., na zabudowę wsi i pomoc kredytową inwestycyjną z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej 16 miljonów zł.

Liga Narodów. Na bieżących naradach Ligi Narodów znalazły się między innemi sprawa Gdańska, zatargu o miasto Aleksandrettę, sprawa podziału surowców między narodami i szereg innych.

Zgóry wiadomo, że zadaniom tym Liga nie jest w stanie podołać i zdana jest we wszystkich tych sprawach na łaskę wielkich mocarstw. Dotychczasowe obrady przyniosły pewne rozwiązanie i załagodzenie francusko-tureckiego zatargu o Aleksandrettę, której ma być nadany statut „wolnego miasta" podobny do statutu gdańskiego.

Jesteśmy w środku zimy, najtrudniejszy to czas dla ludzi, pozostających bez pracy i środków do życia. Tymczasem ofiary na pomoc zimową z niektórych źródeł zawodzą. Stwierdził to oficjalnie Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej, który w ub. tygodniu obradował w Warszawie. Opieszałość okazały firmy handlowe oraz właściciele lokali. Zbyt małe są również dotychczasowe ofiary rolnictwa, stanowią one bowiem dla ziemniaków 30 proc., dla żyta zaś 8 proc. zadeklarowanych ofiar.

Ameryka Półn. Liczba ofiar powodzi w dolinach rzeki Ohio i Mississipi wzrastała z każdym dniem. Prócz 261 osób, które zatonęły, zmarło 500 w szpitalach w Louisville i Kentucky, przedewszystkiem na zapalenie płuc.

W Louisville wiele osób zostało z obawy przed epidemją pochowanych bez stwierdzenia ich tożsamości. Przeszło 900.000 osób pozbawionych jest dachu nad głową, a szkody materjalne przekraczają sumę 400 miljonów dolarów. Wobec niebezpieczeństwa zalania przez wodę terenów, położonych nad dolnym biegiem Mississipi, władze wojskowe zarządziły ewakuację obszarów od Cairo i Illinois

aż po Nowy Orlean. W stanie Ohio w dalszym ciągu odczuwać się daje brak żywności i wody do picia.

W Japonji zanosi się na dyktaturę wojskową. Rząd japoński premjera Hiroty podał się do dymisji. Ustąpienie rządu wywołał zatarg przedstawicieli armji z przywódcami stronnictw politycznych w parlamencie o kierunek polityki rządu. Wyżsi wojskowi zaciekle zwalczają lewicowe stronnictwa i domagają się rozwiązania parlamentu oraz nowych wyborów, ale z wykluczeniem lewicy. Podobno w Japonji panuje duże niezadowolenie i tarcia społeczne.

Na froncie hiszpańskim położenie nie uległo zmianie. Na odcinku Madrytu trwają walki pozycyjne. Powstańcy zasypują miasto pociskami artyleryjskiemi. Z obu stron działa lotnictwo. Na południu zaznaczyły się ostre walki w okolicach portu Malaga. Przewagę zdobywają wojska rządowe. Rozwój wojny zależy jednak, jak o tem wiadomo, od pomocy obcej.

Z. S. R. R. Drugi „proces" w Rosji Sowieckiej przeciw 17-tu zasłużonym bolszewikom: Radkowi, Piatakowowi i innym wybitnym rewolucjonistom zakończono. Podobnie jak pierwsza grupa trockistów w ub. r., i obecni podsądni przyznali się do winy — wszyscy bez wyjątku. To natychmiastowe przyznanie się trudno po prostu zrozumieć. Mogłyby je chyba wymusić tortury, które, jak piszą gazety, stosuje się w Rosji. Procesow towarzyszyły zgodne szkalowanie oskarżonych przez prasę i żądanie wyroku śmierci. 13 tu osk. skazano na karę śmierci, Radka, Sokolnikowa i Arnolda na dziesięć lat więzienia.

Trzy mowy. W niedługich po sobie odstępach czasu świat dowiedział się o wystąpieniach przedstawicieli trzech wielkich mocarstw: Anglji, Francji i St. Zjednoczonych, z przemówieniami na temat wyjścia z obecnego zaognienia w stosunkach światowych. Sprawa jest tem donioślejsza, że oświetla stanowisko trzech potęg demokratycznych, współdziałających ze sobą w mniejszym lub większym stopniu w polityce światowej.

Głównym tematem przemówień była sprawa wyścigu zbrojeń w Europie i sposobów zażegnania niebezpieczeństwa wojny, którego źródłem są Niemcy. Cały świat dziś rozumie, że to właśnie w Niemczech przygotowuje się plan podpalenia wia ta.

Prezydent St. Zjednoczonych Roosevelt ogłosił, że jego kraj nie chce mieszać się do spraw europejskich, jednak podkreślał demokratyczny nastrój społeczeństwa amerykańskiego, co zostało zrozumiane przez wszystkich, jako słowa zwrócone przeciw dyktatorskim Niemcom, pielęgnującym u siebie ducha wojny i zaboru.

Przemówienia ministra spraw zagr. Anglji Idena i premjera francuskiego Bluma dotyczyły możliwości zawarcia układów z Niemcami. Widoczna była zgodność obu polityków w zapatrywaniach na sprawy europejskie. Zarówno Iden w parlamencie angielskim, jak Blum na wiecu „frontu ludowego" podnosili konieczność i potrzebę porozumienia się z Niemcami i zahamowania wyścigu zbrojeń.

Minister Iden ostrzegł Niemcy przed dotychczasową polityką, która może na przyszłość spowodować odosobnienie Niemiec, jeżeli nie zawrócą z drogi. Premjer Blum zaś podkreślał gotowość Francji do niesienia pomocy gospodarczej Niemcom, ale wzamian za rozbrojenie i ogólno-europejski układ tak, by zabezpieczono interesy sprzymierzeńców Francji. Za taki układ Francja gotowa byłaby udzielić Niemcom pożyczki, zawrzeć układ handlowy i oddać Niemcom część swych kolonij. Natomiast w „cztery oczy" Francja nie chce rozmawiać. Jednak podobno we Francji podnoszą się głosy, że przymierze Francji z Polską i Czechosłowacją za drogo Francuzów kosztuje, że wobec tego Francja nie może ponosić z tego powodu nadmiernych ofiar. Są to niebezpieczne dla nas i dla Francji głosy. Cieszyć się z nich mogą tylko Niemcy.

Odwołanie.

Ogłoszony w poprzednim numerze „Głosu Prawdy" na dzień 8 lutego okręgowy zjazd kwartalny w Łodzi Kapłanów, Sióstr i Delegatów od oddziałów templarjuszowskich niniejszym odwołuję. Odbędzie się on w innym, nieustalonym jeszcze terminie. Nowy termin będzie ogłoszony.

Powodem odwołania zjazdu jest stan zdrowia Naczelnego Biskupa, którego obecność na zjeździe jest życzeniem przedstawicieli Okręgu. Obecnie Naczelny Biskup po przebytej ciężkiej grypie już jako rekonwalescent zmuszony jest przez czas dłuższy pozostać w Płocku.

Szymon Bp.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Br. Kapłan Lucjan w Gniazdowie. Żądane „Kalendarze Rolnicze" natychmiast wyślemy po otrzymaniu gotówki. Pojedyńczy „Kalendarz Rol." z przesyłką kosztuje 1 zł. 90 gr.

Redaktor: Biskup B. Przysiecki.
Wydawca: Klasztor Sióstr Maryawitek w Płocku.
Redaktor odpowiedzialny: Roman Augustyn Gostyński
Druk. Jana Rżysko. Płock, Dobrzyńska 27. tel. 11-79